

ROZMOWA



**PROF. DR HAB. N. MED.
WALDEMAR HALOTA**

dyrektor Wojewódzkiego Szpitala
Obserwacyjno-Zakaźnego
w Bydgoszczy

Trzeba „wylapać” anonimowych pacjentów

- Aż 730 tysięcy Polaków jest zarażonych wirusem HCV, ale tylko około dwa procent o tym wie. To przerażające! Wirus jest bardzo niebezpieczny, bo wywołuje zaalenie wątroby typu C. Podobno choroba nie daje objawów. Prawda to?

- Aż w 80 procentach przypadków infekcje spowodowane tym wirusem przebiegają bezobjawowo. Mówimy o bezobjawowości wieloletniej. I to jest najbardziej niebezpieczne. Nie wykryty wirus i nieleczona choroba prowadzi do marskości wątroby. Dotyczy to jednej piątej pacjentów.

- Czy rzeczywiście organizm nie wysyła żadnych niepokojących sygnałów?

- Są, ale w żaden sposób nie daje się ich powiązać z wirusowym zapaleniem wątroby. Chory może odczuwać osłabienie, mogą wystąpić symptomy depresji i pojawić się objawy grypopodobne.

- Gdzie, najczęściej, dochodzi do zakażenia wirusem HCV?

- Szacuje się, że 80 proc. przypadków źródłem zakażenia są szpitale. Nie znaczy to jednak, że wirus wtargnął do organizmu podczas dużych operacji. Częściej infekcja następuje w trakcie drobnych zabiegów - przy pobieraniu krwi, wykonywaniu zastrzyków czy procedur endoskopowych. Wirusa HCV można także „złapać” u dentysty. W prawie 20 proc. infekcje są następstwem wizyt w salonach tatuażu i u kosmetyczki.

- Chorych będzie przybywać. Jaki jest sposób, by zapobiec dramatom?

- Niezbędne są powszechne badania na obecność przeciwciał anti-HCV. To proste badanie krwi. Powinni je zlecać swoim pacjentom lekarze rodzinni. Problem w tym, że nie znajduje się ono na liście badań, które może zlecić lekarz pierwszego kontaktu w ramach ubezpieczenia.

- Pewnie trzeba przekonać szefa NFZ

- Jestem po pierwszej rozmowie z prezesem Paszkiewiczem. Bardzo zainteresował się tym problemem. Na razie możemy tylko apelować, by nie czekając na bezpłatne badania Polacy sami robili testy. Koszt jednego badania wynosi około 20 zł.

- Czy osoby ze zdiagnozowanym wirusowym zapaleniem wątroby typu C mają dostęp do nowoczesnych terapii?

- Leczenie nie stanowi jakieś poważnej bariery. Osoby, o których wiemy, że mają wirusa „są już górą”. Najważniejszą natomiast rzeczą jest wykrycie pacjentów anonimowych.

ROZMAWIĄŁA HANKA SOWIŃSKA